



Piękno i ład nie bez powodu kojarzą się nam z od-czuciem, że życie w takim otoczeniu może toczyć się pomyślniej, pogodniej, a człowiek powinien cieszyć się zdrowiem. Ale czy taki stan jest osiągalny? Ojciec Czesław Klimuszko, który całe swoje życie poświęcił zgłębianiu tajemnic przyrody i jej życiodajnych właściwości, podpowiadał: - Z pomocą może przyjść Natura, trzeba tylko nauczyć się z niej korzystać. U podłoża zdrowej psychiki ludzi leży silny pociąg do żywej przyrody, zwłaszcza do drzew i kwiatów. W naszych domach, w oknach, na balkonach powinny, oprócz sezonowych, zagościć na stałe kwiaty, ale tylko takie, które dobroczynnie wpływają na psychikę ludzką i zdrowie ciała, np. araukarie, palmy, aloesy, paprotki, róże.

Za przykład godny naśladowania podaje O. Klimuszko Szwajcarię i jej mieszkańców; nie wystarcza im, że hodują kwiaty w mieszkaniach, przed domami. Obficie i z wielkim zapałem ukwiecają ulice i skwery. Ogrodowymi kwiatami obsadzają nawet niektóre odcinki Renu. Jakby im było mało przepięknych lasów alpejskich, z bogactwem rosnących dziko łanów fiołków, krokusów konwalii...

W naszych mieszkaniach, według zaleceń ks. Klimuszki, powinniśmy trzymać żywe gałązki brzozy we flakonach z wodą oraz gałązki sosny i świerka w doniczkach bez wody. One bowiem wydzielają z siebie i roz-taczają po mieszkaniu olejki eteryczne. Ponadto brzoza, ustawiona w pobliżu telewizora, neutralizuje wszelkie promieniowanie radioaktywne.

Kwiaty doniczkowe dekorują wnętrza, ożywiają i neutralizują skutki szkodliwych energii, wysyłanych



np. przez ostre kąty, belki lub kolumny. Spośród roślin harmonizujących przepływ dobrej energii (chi) można wybrać: azalię, zielistka, paproć, grubosza, gwiazdę betlejemską, filodendron i fikusy. Podobne właściwości mają: skrzydłokwiaty, papryczki doniczkowe, anturium, afelandry, begonie, krotony, cyklameny, pierwiosniki, difenbachie, epipremnum, poinsecje, zwartnice, pelargonie, aglaonemy, wszystkie odmiany kalatei, cissusy, trójskrzyn pstry, eukaliptus gałkowany, trzmielina i wszystkie zioła. Jest więc w czym wybierać. Ale, uwaga! Nie wypychamy do małych pomieszczeń roślin tropikalnych, np. palm, dracen, juk, hyophorn gdyż wymagają one dużych przestrzeni. Uważajmy również na kaktusy. Ich kolce emitują subtelne fale niepokoju.



Foto: deviant ART

Przyjazne nam są rośliny o dużych liściach, owalnych lub okrągłych, zielonoczerwonych i zielonych. O pozytywną energię, szczęście, zdrowie i miłość naszego domu zadba grubosza drzewiasty, nie bez powodu nazywany drzewkiem szczęścia. Polecany jest szczególnie tym, którzy mają kłopoty finansowe, partnerskie, z karierą i twórczością. A ponadto, drzewko to utrwala wszystko dobre, co już mamy. Przy tym jest niekłopotliwe w pielęgnacji, nawet podlewać nie trzeba go zbyt często.



Foto: deviant ART

Roślinność pól i łąk, a zwłaszcza lasy, pod względem zdrowotnym są czynnikiem sprzyjającym w rozwoju człowieka. Bo też las jest odwiecznym przyjacielem człowieka.

W receptce na zdrowie Ojca Klimuszki znajdujemy zalecenie, abyśmy uczyli się lasu i nawiązywali z nim serdeczną przyjaźń, choćby po to, aby umieć dobrze wykorzystać jego hojne dary. Las bowiem, z nieprzebranym bogactwem drzew, krzewów, kwiatów i grzybów jest niezawodną lecz-

nicą dla każdego człowieka. Ale najcenniejsze i najczęściej nieuświadamiane, są korzyści płynące z leczniczych bioprądów, uzyskiwane przez kontakt z przyrodą. W tej zagęszczonej biosferze leśnej, dzięki dobroczynnej atmosferze świata roślin, człowiek nie tylko wypoczywa, ale też regeneruje się.

Najbardziej korzystnie wpływają na nas wszystkie drzewa szpilkowe: modrzew,



Foto: deviant ART



foto Lus

sosna, świerk, jodła, jałowiec i wymierający cis. Zwłaszcza wśród skupisk modrzewia powinniśmy przebywać jak najczęściej, ponieważ jego oddziaływanie jest dla nas najcenniejsze.



Foto: deviant ART

Natomiast ze wszystkich drzew liściastych, najbliższa dla ludzi, niezwykle miła i swojska jest lipa. Nie tylko zachwyca urodą rozłożystej korony, ale też leczy przebywających jej pobliżu swymi olejkami eterycznymi i koi psychikę. Tej liściastej królowej towarzyszą równie piękne i pożyteczne: brzozy, dęby, kasztany, klony, morwy i akacje. Ich bioprądy również pozytywnie działają na nasz ustrój. Szczególnymi walorami wyróżnia się brzoza. Jest specyficznym środkiem leczniczym oraz regulatorem biocenozy wszelkich drzew w lesie; uzdrawiając i wspomagając swoich leśnych sąsiadów, działa też leczniczo na organizm ludzki.

Sok pozyskiwany z brzozy w pierwszej połowie maja i wypijany po kieliszku trzy razy dzien-

nie czyści krew, nadaje twarzy świeży wygląd i chroni płuca przed nowotworem. Innym przykładem prozdrowotnych właściwości brzozy jest wykorzystanie uliścionych gałązek. Należy wyścielić nimi swoje łóżko. Po dwóch tygodniach wszystkie niezestarzałe jeszcze przypadłości reumatyczne znikną całkowicie. Brzozowe gałązki zatrzymują też proces rozwoju innych niedomagań, np. kobiecych.

Niektóre drzewa wywierają na nas wpływ nie- zbyt korzystny, a niektórych powinniśmy unikać. Są wśród nich: berberysy, osiki, topole, olchy i dziki bez leśny oraz olsza. Osika, topola i olszyna działają na ludzi demobilizująco i depresyjnie, zmniejszają odporność organizmu, a nawet utrudniają gojenie się wszelkich ran. Bliskość zaś berberysu może wywoływać u ludzi alergię, a pasożytujący na berberysowych liściach grzybek bywa przyczyną chorób zbóż.

Inne drzewa i krzewy są dla nas obojętne, ze względu na to, że ich bioprądy są słabe. Jednak są cenne choćby przez to, że zdobią, no i oczyszczają atmosferę z czynników zabójczych, jakich dostarcza przemysł, motoryzacja i inne źródła cywilizacyjnych zdobyczy, którymi się szczyrimy...

Maciej Lutka



foto Lus